# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 219. — W Poniedziałek dnia 19. Września 1836.


## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 16. Września.

Przybył tu: Elektoralno-Heski Rzeczywisty Tajny Radzca legacyi, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Baron Wilkens-Hohenau, z Gastein.

## Wiadomości zagraniczne.

*Rossya.*

Z Petersburga, d. 24. Sierp. (5. Wrześ.)

Moskwa, dnia 14. Sierpnia — N. Cesarz Jmć, d. 12. b. m. po odbyciu przeglądu zebranych wojsk raczył zwiedzić o godz. 2. po południu Moskiewski Dom Wychowania Podrzutków i oglądać wszystkie jego zakłady. Po obiedzie o godzinie 6., J. C. Mość był na spacerze w Pietrowskim parku, dokąd skupiła się większa część mieszkańców Moskwy. Dn. 13. N. Pan raczył odbyć mustrę linijowę 6go korpusu piechoty, 6éj lekkiéj dywizyi jazdy, 1go batalionu Moskiewskiego i 2go batalionu Butyrskiego pułków pieszych i strzeleckich pułków Borodińskiego i Tarutyńskiego z 6tą i 17tą polnemi brygadami artylleryi. Do obiadu J. C. Mości wezwani byli: Głównodowodzący w Moskwie Hrabia Tołstoj i znakomitsze, w stolicy obecne osoby, tudzież Dowodzca 6. korpusu piechoty, szefowie dywizyi i dowodzcy brygad. O 7. godzinie po obiedzie N. Pan oglądał wszystkie zakłady Alexandrowskiego pałacu, a o 12éj w nocy wyjechał szczęśliwie w podróż do Niżnego-Nowgorodu. Trakt swéj podróży N. Pan naznaczył przez miasta: Władimir, Kowrow, Wiazniki i Gorbatow, ażeby obejrzeć przygotowawcze roboty zamierzanego od Władimira do Niżnego Nowgorodu szosse, a między stacyami Niestierkową i Wiedeńską odbył przegląd odwodowéj dywizyi 6go korpusu piechoty. Dnia 15., o 2. godzinie po południu, N. Cesarz Jmć, w pożądaném zdrowiu, przybył do Niżnego-Nowgorodu, dokąd dopiero w nocy J. C. Mość był spodziewany. Przejechawszy miasto i część mostu na Oce, — głęboka cichość świadczyła o niewiadomości w jakiéj byli mieszkańcy — lecz tu właśnie słowo: „Cesarz“ przebiegające nakształt błyskawicy od jednego do drugiego, sprawiły powszechny okrzyk uniesienia. Tłumy narodu ze wszystkich stron zbiegały się do domu, przygotowanego dla N. Pana na samém targowisku. Tatarzy, Bucharcy i innych narodów zebrani na jarmark ludzie, zapomniawszy przepisów swéj wiary, zdejmowali czapki i pod-

rzucali je w górę, wydając odgłosy radości. N. Pan, dla niektórych rozporządzeń, raczył roskazać znajdować się w Niżnym-Nowgorodzie: Miniśtrowi Skarbu, Głównozarządzającemu Drogami Komunikacyi i Towarzyszowi Ministra Spraw wewnętrznych. Dnia 16, o 10. godzinie zrana, Cesarz Jmć słuchał mszy św. w Soborze, wystawionym w środku targowiska, gdzie celebrował Niżegorodzki Biskup Jan. Po powrocie z Cerkwi mieli szczęście przedstawiać się N. Panu Generałowie, szlachta i kupcy. Do stołu J. C. Mości były wezwane znakomitsze, w mieście znajdujące się, osoby i Naczelnicy Stanu kupieckiego Niżegorodu i Moskwy.

### *Francya.*

Z Paryża, dnia 6. Września.

Donoszą z Bajonny pod dn. 1. Września: Don Basilio Garcia powrócił dnia 26. do Nawarry. Korpus jego zwiększył się przeszło o 6000 ludzi i przywozi z sobą dość znaczną summę pieniędzy. Generałowie Krolowéj starali się przeszkodzić jego pochodowi, lecz nadaremno; wszędzie ich uprzedził. Naczelny Wódz Karolistowski Villareal, pozornie nieczynny, nie spuścił ani na chwilę z oka Don Basilio Garcyi w czasie przedsięwziętéj przez niego wyprawy, aby mu w razie potrzeby pospieszyć w pomoc z 8 batalionami. — Niedawno temu ustawili Karoliści przed San-Sebastyanem bateryę, i z strony załogi tego miasta najmniejszéj nie doznali przeszkody. Głoszą także o wkrótce nastąpić mającéj nowéj wyprawie Karolistów po za Ebro. Dawniéjszy Minister wojny Don Carlosa, Generał Villemur, umarł dnia 23. Sierpnia w Estelli, przeżywszy 86 lat. — W innych listach z nad granicy hiszpańskiéj wyrażono nawet, że Don Basilio Garcia przyprowadził z sobą z téj wyprawy 3500 uzbrojonych rekrutów, 300 koni i 500 jeńców. W głównéj kwaterze Don Carlosa twierdzono także, że miasta Villena, Almansa i Candete w prowincyi Murcyi, liczące 12,000, 5,000 i 3,000 dusz, ogłosiły się za Don Carlosem.

Monitor zaprzecza doniesieniu niektórych dzienników, jakoby różnym oficerom sztabowym odmówiono pozwolenia, aby mogli na kilka dni udać się do obozu pod Compiegne, celem zwiedzenia jego.

Dziennik Paix wyraża, iż Pan Mendizabal jest na pozór nieczynnym. Pan Rufino Carrasco, wielki przyjaciel jego, towarzyszył Krolowéj przy wjeździe jéj do Madrytu.

Fabrykant broni Devismes, od którego Alibaud kupił strzelbę w lasce, a potem użył jéj do zamachu na życie Króla Jmci, stanął w sądzie policyi poprawczéj, jako oskarżony o robienie zakazanéj broni. Sąd skazał go z powodu łagodzących okoliczności na zapłacenie 1 franka kary pieniężnéj, i postanowił, aby broń wziętą u niego w sekwestr, skonfiskowano.

Xiążę Grammont, były dowódzca gwardyi przybocznéj Karola X., umarł tu d. 28. z. m. w 81 roku życia swego.

Generał Alava wysłał d. 28. z. m. gońca do Madrytu, z oświadczeniem, iż nie chce uczynić zadosyć otrzymanemu przed kilku dniami rozkazowi Panu Calatrava, aby zaprzysiągł ustawę z roku 1812. i odebrał takąż przysięgę od poddanych hiszpańskich, mieszkających w Paryżu. Sekretarz i wszyscy urzędnicy poselstwa, tudzież Konsul hiszpański, przesłali każdy oddzielnie, podobne oświadczenie.

Pan Calomarde ma się znajdować w głównéj kwaterze Don Carlosa.

(*Korr. pryw.*) — Ministeryum Pana Thiers nie istnieje więcéj. Ludwik Filip oddalił więc znowu jednego z celniéjszych mężów teraźniéjszéj Francyi. Nie wiele już jest głów zdolniéjszych, którychby Król ten niebył powołał do rady swojéj. Myślano, iż do Pana Thiers jest osobiście przywiązanym. Atoli omylono się. Król niekładzie bezwarunkowego zaufania w nikim, jak tylko w Panu Montalivet, bo ten myśli, mówi, działa i postępuje zupełnie w jego duchu. Jest on najwierniéjszym poufnikiem Ludwika Filipa. Innych powołuje Król do gabinetu według potrzeby okoliczności czasu. Dopóki potrzebował przewagi wojskowéj, dawał pierwszeństwo Marszałkom Soult i Gérard. Kiedy potrzebował wsparcia doktryny, opierał się na Panach Broglie i Guizot. Roku 1830. był przez czas niejaki P. Laffitte Ministrem; roku 1835., chcąc dać polityce swéj nowy kierunek, mianował Prezesem Rady Pana Thiers. W téj ostatniéj nominacyi nie miał Król nigdy na myśli zrzec się swego własnego systematu; przeciwnie P. Thiers winien mianowanie swoje téj właśnie okoliczności, iż za nim nie przemawiało ani urodzenie, ani wiek, ani doświadczenie, ani majątek. Kiedy teraz P. Thiers chciał sobie dać ton rozstrzygający; kiedy, zrobiwszy znaczny majątek i pobratawszy się z różnymi wysokimi mężami, ośmielił się dać poznać inne zdanie, od woli Króla; nic dziwnego, że Król i chętnie przyjął jego podanie się do dymissyi. Ministeryum Pana Thiers trwało od 22. Lutego r. b. do 25. Sierpnia, a zatem 6 miesięcy i 3 dni. Cóż wielkiego zrobiło? Nic; oprócz, że przymierze z Anglią zostało podkopane, stosunki przyjacielskie ze Szwajcaryą zerwane, a Hiszpania saméj sobie zostawiona. Prawda,

że niektórzy twierdzą, iż Rząd francuzki ma teraz zamiar cofnąć wszelką pomoc Hiszpanii, odwołać bataliony posiłkowe, a może nawet wspierać Don Carlosa i że właśnie dla tego Ministeryum Pana Thiers podało się do dymissyi. Ale i tak zasługa Pana Thiers byłaby nader mała; i na nowo się pokazało, że co innego jest mieć mowy, a co innego jest działać, co innego krytykować, a co innego tworzyć. Zresztą P. Thiers nietylko ściągnął na siebie niechęć Króla; ale zbytkowe życie, które ostatniemi czasy prowadził, i rozrzutne szafowanie groszem publicznym, które mu r. b. Izba zarzucała, zmniejszyły nadzwyczajnie liczbę stronników jego. Nie masz co wątpić, że P. Thiers zajmie teraz główne miejsce na ławkach oppozycyi. Ta ostatnia jest teraz tak podzieloną, iż jéj się Ludwik Filip nie ma co obawiać. Po śmierci Pana Lafayette, po bankructwie Pana Laffitte, po uspokojeniu się Panów Audry de Puyraveau i Voyer d' Argenson; po ucieczce Pana Cabet, po ułaskawieniu się Pana Guizot, pozostał tylko jeden P. Berryer (legitymista). Jeźli jeszcze Pan Dupin, P. Mauguin i Pan Odilon Barrot zostaną Ministrami i po niejakim czasie otrzymają dymissyą, będziemy na czele oppozycyi widzieli samych tylko Ex-Ministrów, to jest głowy, które Ludwik Filip z gruntu poznał, za słabe uznał, i których się z tego powodu bynajmniéj nie obawia.

Z dnia 7. Września.

W dzisiejszym numerze Monitora czytamy naprzód ośm królewskich postanowień względem zmiany ministeryalnéj (zaszłéj zupełnie w ten sposób, jakeśmy to już podług depeszy telegraficznéj, do Berlina nadeszłéj oznajmili.) Postanowienia te datowane są wszystkie dnia 6. b. m. Pierwsze, mianujące Hrabiego Molé Prezesem Rady gabinetowéj i Ministrem Spraw zagranicznych, kontrasygnował Hrabia Montalivet; siedem pozostałych już Nowy Prezes kontrasygnował. Postanowieniem dziewiątém mianowanym zostaje Hrabia Montalivet na nowo Generalnym Intendentem listy cywilnéj, a dziesiątém Baron Fain, piastujący ostatniemi czasy ten urząd, honorowym Intendentem téjże listy; jedenaste postanowienie powierza mu nadto intermistyczny zarząd listy cywilnéj w czasie nieobecności Hrabi Montaliveta (który, jak słychać, chce się udać na czas niejaki do dóbr swoich w departamencie Cher et Indre). Tenże przyjmuje także nanowo miejsce pierwszego Sekretarza gabinetowego przy Królu i nadto wyniesiony zostaje na Wielkiego-Oficera legii honorowéj. Te trzy królewskie postanowienia są także z dn. 6. Września i kontrasygnowane przez Nowego Wielkiego Zachowawcę pieczęci, Pana Persila. Prócz tego obejmuje jeszcze Monitor trzy dawniejsze postanowienia z dnia 4. i 5. Września. Pierwsze z nich mianuje dotychczasowego Ministra skarbu, Hrabię Argout, w miejsce wychodzącego Barona Davilliera Gubernatorem banku, a drugie Barona Davilliera Gubernatorem honorowym; trzecie postanowienie nareszcie mianuje dotychczasowego Generalnego Sekretarza w Ministeryum oświecenia publicznego, Pana Maynadiera, Prefektem departamentu Puy-de-Dôme, w miejsce Pana Dejeana, który za urząd ten podziękował.

Sześciu nowych Ministrów złożyło wczoraj w Tuilleryach zwykłą przysięgę na ręce Królewskie. N. Pan przybył tu około godziny 3. z Neuilly i powrócił tamże dopiero około godziny 10:éj wieczorem. O wyborze Ministra Wojny i Handlu nic jesze nie ma pewnego.

W skutek najnowszéj zmiany ministeryalnéj zmieniły także i niektóre tutejsze polityczne dzienniki swéj ton znacznie. Konstytucyonista i Temps, nateraz przynajmniéj przeszły stanowczo na stronę opozycyi; dziennik Paix przeciwnie, nie mogący się naturalnie mierzyć z żadnym z nich pod względem liczby czytelników, przez rząd pozyskany został. Do ministeryalnych dzienników przeto można obecnie policzyć: Journal de Paris, Paix i Dziennik sporów. Wszystkie inne są na stronie opozycyi różnego gatunku. Pan Thiers obrał sobie szczególniéj Konstytucyonistę, jak się zdaje, za swéj organ, podczas gdy Temps tiersparti i Pana Dupina reprezentuje. Kuryer francuzki reprezentuje stronnnictwo Odilona-Barrota, czyli tak nazwaną opozycyą dynastyczną. Dziennik handlowy i Messager przyłączają się jeszcze z trudnością do owéj parlamentarnéj opozycyi, lecz niekiedy zapuszczają się w sferę Nationala, zastępującego interes republikański, który przecież od śmierci Armanda Carrela całą swoję literacką wziętość utracił. Codziennik, Gazeta francuzka i France są niezmiennie głównemi organami stronnictwa legitymistów.

Monitor ciągle jeszcze milczy o najnowszych zamachach spiskowych. Paix przeciwnie zawiera, co następuje: Od kilku dni głoszą o zbrodniczych planach, które uskutecznić chciano. Zasięgaliśmy wiadomości w téj mierze. Wszystko ogranicza się na środkach ostrożności, uchwalonych w skutek niepokojących doniesień policyjnych. Doniesienia same są dość nie pewne; lecz zuchwałe zbrodnicze zamiary do tego w ostatnich czasach doszły stopnia, że często wszelkie prze-

widzenie pełznie na niczém, a policya zważa teraz i na takie doniesienia, ktoreby dawniéj ani na wzmiankę u niéj nie były zasługiwały. Możemy zapewnić, że ruch w wojsku i gwardyi narodowéj nie miał innego nad ten zamiaru. Nadto ruch ten nie jest tak wielkiéj wagi jak powszechnie sądzono.

Z dnia 8. Września.

Słychać, że pierwsze czyny PP. Gasparin i Rosamel na tém się zasadzać będą, że zwiną zgromadzony w Pau i Tarbes korpus posiłkowy, dawniéj do Hiszpanii przeznaczony.

(*Z Journ. de Frankf.*) — Ogłoszone względem składu nowego Ministeryum postanowienie w giełdzie żadnego nie uczyniło wrażenia, kiedy wypadku takowego powszechnie się spodziewano. Ale szczególną wzbudził obawę ostatni ukaz Cesarza Rossyjskiego względem nowych naborów do wojska; upatrywano w tém zamiar Cesarza zwiększenia rzeczywistéj ilości wojska swego.

Gazety dzisiejsze obejmują obszerne rozumowania o nowém Ministeryum. Jedne rokują mu długie istnienie i zbawienną działalność, drugie, jak np. Journal du Commerce, twierdzą, że Ministeryum to przed Izbami się nie utrzyma.

Z dnia 9. Września.

Dziennik sporów donosi, że Prefekt policyi, Pan Gisquet, do dymissyi się podał, i że w miejsce jego podług wszelkiego do prawdy podobieństwa P. Gabriel Delessert nastąpi. Wedle innych wiadomości P. Delessert nie przyjął ofiarowanéj mu posady, którą następnie Panu Plougoulm powierzono. Droit powiada, że podwojne pobudki Pana Gisquet do wzięcia dymissyi skłoniły. Nie zgadzał się bowiem już dawniéj z Panem Gasparin, Podsekretarzem państwa dla spraw wewnętrznych, po wyniesieniu więc tegoż na godność Ministra spraw wewnętrznych, niechciał być nadal od niego zawisłym. Prócz tego uczyniono jeszcze Panu Gisquet bardzo gorzkie wyrzuty, że d. 5. Września przez środki swoje całą stolicę takiéj nabawił obawy, nieumiejąc jednak dotychczas ani najmniejszego podać szczegółu i pewności względem domniemanego spisku; Pan Gisquet zniechęcony temi wyrzutami, podziękował za urząd.

*Anglia.*

Z Londynu, d. 7. Września.

Devonport Telegraph donosi o powrocie fregaty „Barham,“ któréj dowódzca, jak wiadomo, niedawno temu przy wpłynieniu do Dardanellów poróżnił się na nowo z tureckiemi urzędnikami względem potrzebnego do wpłynienia pozwolenia. Otrzymał on był rozkaz przewiezienia do Konstantynopola Pułkownika Considinego, przeznaczonego do służby tureckiéj i stanął d. 5. Czerwca przed Dardanellami. Zwykłe układy z władzami tureckiemi odbyły się przez tamecznego konsula angielskiego, lecz te na tém się tylko oświadczeniu skończyły, że okrętowi nie mogą dozwolić z powodu (jeszcze podów czas nie załatwionéj) sprawy Churchillowskiéj zarzucić kotwicę na zwyczajném miejscu wylądowania, na kilka mil powyżéj Dardanellow. Dowódzca „Barhama“ oświadczył na to z swéj strony Baszy przełożonemu nad cytadellami, że surowo ukarze każdą obelgę, jakąby banderze angielskiéj w czasie przebywania Dardanellów wyrządzono. Skoro więc wiatr dość silny powstał tak, iż okręt mógł sobie pod wodę drogę utorować, wszyscy się przygotowali do boju i fregata płynęła przy pomyślnym wietrze w takiém tylko oddaleniu, jakie się długości jéj równało, od zamków leżących na brzegu europejskim. Turcy mocno tém byli zdziwieni, lecz ani raz nie wystrzelili. W Portsmoucie twierdzono za powrotem „Barhama,“ że eskadra francuzka na morzu Środziemném (która podług najnowszych doniesień pod Kontr-Admirałem Hugonem przed Atenami stała) stawi się pod rozkazy angielskiego Naczelnego Wodza na morzu Środziemném, Vice-Admirała Sir Josiasa Rowleja, i że tenże ma wzmocnienie otrzymać; w którymto zarazem celu ma się z nim połączyć okręt liniowy „Rodnej,“ krążący aż dotąd nad wschodniém wybrzeżem hiszpańskiém. Jedynym przecież zamiarem takowego połączenia się obydwóch flot to tylko być ma, aby pokazać, że siła zbrojna angielska z francuzką bardzo łatwo połączyć się może, gdyby tego potrzeba wymagała.

Lizboński korespondent gazety Morning-Post opisuje położenie Portugalii w nader smutnych kolorach. Nie można się o trzy godziny od Lizbony oddalać bez straży; wyżsi urzędnicy nie dostali pensyi za 9 miesięcy, niżsi za 2, a wojsko za 2 tygodnie; podatki nigdzie regularnie nie wpływają; ceduły celne za kilka miesięcy antycypowane i za 17 — 20 pCent. Diskonto ustąpione. Także i kilka milionów, zebranych za dobra duchowne, znikło.

Z dnia 9. Września.

Listy z San Sebastyanu z dnia 31. m. z. zamieszczone w Times wspominają o zaszłéj tam dniem przedtém utarczce, do któréj się stało powodem wyjście oddziału furażyerów krystynowskich. Karoliści zostali odparci i ponieśli dosyć znaczną stratę. Krystynowie mieli jednego zabitego i trzech ranionych.

Legion doznał wszelako przezto wielkiéj straty, że General brygady Shaw, jeden z najznamienitszych oficerów, do dymissyi się podał. Między oficerami legionu wydarzało się mnóstwo pojedynków i w całym legionie nie było żadnéj zgody i jedności. Pięć domów handlowych w San Sebastyanie oświadczyło gotowość swoję zaforszusowania potrzebnéj summy dla zapłacenia żołdu żołnierzom legionu angielskiego.

Listy z Lizbony z d. 29. m. z. zbijają wszystkie wieści o zaburzeniach w Portugalii i proklamowaniu tamże konstytucyi hiszpańskiéj, czego się mianowicie dnia 24. Sierpnia, jako w dniu dorocznym ustawy z r. 1824., obawiano. Równie jak stolica, tak i kraj cały cieszą się nieprzerwaną spokojnością. Były Minister hiszpański, Isturiz, uszedłszy szczęśliwie z Madrytu, przybył do Lizbony, skąd się do Anglii udać zamyśla. Był on opatrzony w paszporta Posła francuzkiego w Madrycie i przyjął też obce nazwisko. Królowa Donna Marya wydała stósowne rozkazy i rozporządzenia w celu przechowywania skarbów naukowych i zabytków kunsztu skasowanych klasztorów.

Listy z Konstantynopola z d. 17. m. b. donoszą, że zawarta między Francyą i Bejem Tunizu ugoda, na mocy któréj Francya pozwolenie przeprowadzania wojsk swoich przez regencyą sobie wyjednała, Sułtana mocno obraziła, tak dalece, że w téj mierze do Anglii z protestacyą udać się postanowił. Prawie wszystkie cła wywozowe w Turcyi podwyższono, aby opędzić summy dla spłacenia ostatniéj Rządowi rossyjskiemu należącéj się kwoty na dn. 25. Sierpnia, poczém Rossyanie d. 1. Września z Sylistryi całkiem ustąpią.

Stósownie do doniesień z Nowego-Orleanu z dnia 30. Lipca, wyjętych z „Attakapsa Gazette“ z d. 25. Lipca, przyszło do krwawéj bitwy między Mexykanami i Texyanami, w któréj około 800 Mexykanów poledz miało. Na którą stronę zwycięstwo się przechyliło, tego nie wiemy. Zresztą miało się Mexykanom udać pozyskać sprzymierze kilku pokoleń indyańskich, mianowicie Tchirokihów. W piśmie z Tampico z dnia 13. Lipca wyrażono: „Armia mexykańska, licząca jeszcze około 4000 żołnierzy i będąca obecnie pod rozkazami Generała Jose Urrea, któremu Generała Andrada, jako drugiego w kommendzie, przydano, skoncentrowała się w Matamoras, jest wszelako w tak nędznym stanie, że przed 3ma lub 4ma miesiącami nowéj wyprawy przeciw Texyanom przedsięwziąść nie może“

Papiery hiszpańskie w gieldzie dzisiejszéj podniosły się, ponieważ stósownie do ostatnich wiadomości z Madrytu nowe Ministeryum przymusową pożyczkę 200 mil. realów w Hiszpanii zaciągnąć postanowiło.

### *Niemcy.*

Z Drezna, dnia 4. Września.

Między wielu przybyłymi cudzoziemcami znajduje się bogaty Hrabia Demidow, urzędnik poselstwa Cesarsko-rossyjskiego przy dworze francuzkim. Zamyśla on się udać ztąd przez Monachium do Włoch, i tam zimę przepędzić.

Z Monachium, dnia 8. Września.

Dawniejszy cudotwórca, Xiążę Hohenlohe, wyznał w swojém najnowszém dziele: *Ergebnisse aus der Welt und dem Pristerleben*, otwarcie, że należy do zakonu Jezuitów. Rewolucyą we Francyi przypisuje jedynie wypędzeniu Jezuitów za Ludwika XIV.

### *Szwajcarya.*

Z Bernu, dnia 30. Sierpnia.

(*Gaz. powsz.*) — Oto jest odpowiedź na notę Posła Króla francuzów, przyjęta d. 29. Sierpnia przez Sejm ogólny, wyjąwszy kantony Uri, Schwyz i Unterwalden: Szwajcarya, skompromitowana przez wychodzców, którzy jéj gościnności nadużyli, przyjęła obowiązek zadosyć uczynienia żądaniom prawa narodów. Wierna swoim stósunkom z innemi państwami czuła się być spowodowaną wziąść sobie za prawidło swe zobowiązania. Równie Miasto Sejmu jak i inne kantony śledziły z wielką czynnością i pomyślnym skutkiem obcych wichrzycieli. Postępowanie sądownictwa i urzędników policyjnych odbywało się uporządkowanym torem, i już znaczną liczbę zagranicznych wichrzycieli za granicę wyprawiono. Aby nareszcie postępowaniu takowemu nadać więcéj mocy przez współdziałanie Związku szwajcarskiego, przełożyło Miasto Sejmu przedmiot ten Sejmowi ogólnemu. Ten tedy, podług form zachowywanych w czasie obrad i stósownie do ważności przełożonego mu przedmiotu, uchwalił w téj chwili ustawę, na mocy któréj przez wspólne działanie Związku szwajcarskiego i władz kantonowych Szwajcarya niezadługim czasem oczyszczona będzie z przychodniów, których obecność mogłaby do pewnego stopnia jéj wewnętrzną spokojność i jéj stósunki z innemi państwami naruszyć. Srodek ten przyjęto na mocy prawa narodów, krórego zasady Szwajcarya uznaje i szacunek tymże wyjednać pragnie. Wierne wypełnienie zobowiązań stanowi główną część honoru szwajcarskiego, a związek szwajcarski tenże wszelkim sposobem zatrzymać pragnie. Lecz nie mniéj chodzi jéj także o ocalenie

i zachowanie praw swoich, a między temi mianowicie prawa gościnności. Ziemia szwajcarska oddawna już ciągle była ogniskiem gościnności; każdy nięszczęśliwy znajdował tu przytułek, każda znikła wielkość, każda zawiedziona nadzieja znajdywała tu bezpieczny dach, a często nawet spokojność. Nikogo to bardziej nie obchodzi, jak samę Szwajcaryą, aby ten zadatek honoru wolnym od wszelkiej pozostał plamy. Wypada także tylko zwrócić uwagę na jéj własny interes, a każdy się przekona, że czynność jéj żadnego nie zaniecha środka do wstrzymania cudzoziemców od nadużycia téj gościnności. Dowiodła ona tego niwecząc sidła przez wychodzców pozastawiane. Miasto Sejmu, jako organ sposobu myślenia, łączącego Związek szwajcarski z państwami, z któremi chętnie w dobrém porozumieniu sąsiedzkiém zostawać pragnie, nieomieszkał zawiadomić czém prędzéj Francyą pismem swojém z d. 22. Czerwca o uczynioném odkryciu i rozpoczętém badaniu. Zdziwić to zatém musiało całą Szwajcaryą, gdy Miasto Sejmu w odpowiedzi na swoje przyjazne doniesienie otrzymało notę, w któréj ton wyrzutu ledwo złagodzony został przez uprzejmą przyjaźń, jaką jeszcze Francya w téjże wynurza ku Szwajcaryi, i któréj szczere wyrażenie się jedyną jest mową, do któréj Związek szwajcarski z strony swego potężnego sąsiada był przyzwyczajony. W miejsce odpowiedzi na doniesienie o środkach użytych względem wychodzców, których plany Szwajcarya co tylko zniweczyła, w miejsce odpowiedzi na prośbę o przyłożenie się do usunięcia wspólwinowajców, przypuszcza nota Pana Posła, że rękojmie, jakich Europa od Szwajcaryi oczekuje, tylko się na samych oświadczeniach ograniczają. Związek szwajcarski nie mógł się także przed wszystkiem spodziewać, żeby Francya miała szukać powodu do zażalenia przeciw niemu w spiskach uknutych w kilku kantonach. Wszelkie albowiem przedsięwzięte śledztwa tak na drodze administracyjnéj jak i sądowéj dowiodły z zupełną niemal pewnością, że żaden z rzeczywistych spisków nie był przeciw Francyi wymierzony, lecz że owszem tamże uknowane zostały, że ognisko spisku jest w samym Paryżu, i że rozkazy do tajemnych najemników spiskowych z Paryża dochodzą. Francya obwinia przez organ Xięcia Montebello policyą szwajcarską o słabość, a natomiast wynosi pod niebiosa swoję potężną administracyjną organizacyą, swoję siłę zbrojną i środki policyjne, jakich w każdym razie użyć może. Lecz skądżeto pochodzi, że Kantony i Miasto Sejmu same z siebie odkryły projekta wyszczególnione przez Francyą z taką skrupulatnością, że wielką liczbę winnych oddaliły a innych pod sąd oddały, podczas gdy Francya nie zdołała jeszcze ująć naczelników, ani też odkryć głównego źródła téj zarazy, ukrytego w jéj wnętrzu? Skądżeto pochodzi, że Francya już dawniéj nie mogła zapobiedz ani wstrzymać wkroczenia zbrojnego do Szwajcaryi, uskutecznionego przez kilkuset Polaków, i że nadto na własnéj ziemi nie potrafiła wstrzymać garstki wychodzców, która pod dowództwem Ramoriniego do Sabaudyi wtargnęła? Jeżeli Szwajcarya oddala cudzoziemców, których zbrodnicze zamiary ważnemi dowodami piśmiennemi uzasadnionemi się być okazały, nie mogła sobie w podobnyż sposób postąpić z tymi, na których tylko podejrzenie spada, że plany ich zostają w związku, przynajmniéj pod względem nadziei, z zbrodniczemi zamiarami, które we Francyi urzeczywistnić pragniono. Szwajcarya, w moc uchwały sejmowéj z d. 22. Sierpnia, używa środków ostrożności względem cudzoziemców, którzy widocznie o zbrodnią są przekonani; lecz policya jéj nigdy się nie zniży do badania myśli i śledzenia zamiarów, sądy zaś jéj nigdy saméj nadziei karać nie będą. Xiążę Montebello zanadto sobie lekceważy słuszną drażliwość Szwajcaryi, przypuszczając, że wbrew prawom narodów postępować będzie. Związek szwajcarski dowiodł czynami, że zna swe zobowiązania się, nie potrzebując, aby mu je przypominano, i że je pełni, niepotrzebując, aby go w téj mierze napominano. Ale także równie dobrze zna swoje prawa, których jéj geograficzne położenie bynajmniéj nie osłabia. Nigdyby także dozwolić nie mogła, aby sobie kto inny prócz niéj miał przywłaszczać prawo wyrokowania w sprawie wychodzców spiski w Szwajcaryi knujących, lub ograniczania wolności cierpienia tych, których ocalić pragnie. Sejm ogólny, polegając na prawie samoistnego i niezawisłego państwa i na pomocy całego narodu odparłby nieodzownie każde nadwerężenie władzy najwyższéj, służącéj Związkowi szwajcarskiemu. Szwajcarya poczytywała sobie przez kilka wieków za honor, zasłużyć na przyjaźń Francyi i takową posiadać; starała się ona usilnie o utrzymanie dobrego porozumienia między temi dwoma krajami; jéj wojownicy przelewali krew swoję pod chorągwiami francuzkiemi; bronili oni Króla francuzkiego w Meaux, walczyli w pałacu Tuileryjskim i nad brzegami Berezyny. I dziś jeszcze pragnie Związek szwajcarski, aby tenże sam węzeł zobopolnéj przyjaźni ciągle te dwa łączył narody, i tém bardziéj pochlebia sobie, że ma prawo do przychylności Francyi, gdy postanowił nie okupywać niczyjéj przyjaźni u-

tratą swéj niepodległości i godności udzielnego państwa.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W ciągu przeszłego miesiąca wydarzyło się w obwodzie Regencyi Poznańskiéj wiele nieszczęśliwych przypadków: 6 osób utonęło; chłopiec jeden zastrzelił z nieostrożności 10letnią dziewczynę; 2 dzieci znalazło śmierć w płomieniach; jeden człowiek umarł piorunem uderzony a dziecko jedno zostało przejechane; osoba jedna wpadła upiwszy się do wrzącego kotła w piwowarze a chłopiec jeden zleciał z wozu, wpadł na widły od siana i przebił się na miejscu. Liczba samobójstw była także nadzwyczaj wielką; 3ch ludzi powiesiło się, 3ch utopiło się, jeden przerznął sobie gardło a jedna osoba, czekająca kary za popełnione zabójstwo, w więzieniu życie sobie odebrała. W borach nadgranicznych i Powiatu Szamotulskiego krzątają się ciągle bandy złodziejów. Na przytrzymanie kilku osławionych łotrów wyznaczono nagrody.

Gazety francuzkie donoszą, że Xiążę Namiestnik Królestwa Polskiego, Hr. Paszkiewicz, od obowiązków dotychczasowego urzędowania swego uwolniony został. Obejmie on obecnie naczelne dowództwo nad wielką armią, która w prowincyach południowych Rossyi nad granicą turecką się koncentruje. (Wiadomości prywatne, dzisiaj tu nadeszłe, potwierdzają to doniesienie o odwołaniu Xięcia Namiestnika.)

Kiedy płomień gazu kwasorodnego i wodorodnego padnie na kamień wapienny i takowy rozżarzy, natenczas powstaje tak zwane Drumond'skie światło, używane dotąd tylko w mikroskopach, a w blasku swojém przewyższające słońce. Pan Gaudin zrobił propozycyję, aby użyto tego sposobu do oświecania ulic; a podług jego zdania i w szklarniach mogłoby to światło zastępywać słońce.

Napoleon (powiada Caulaincourt) nie znał i nie lubił kobiet, i miał za rzecz niegodną siebie zgłębiać ich przymioty. Nie chciał on, aby kobiety były uczone, tém mniéj sławne, a najwięcéj oburzał go ich wpływ na męzką wolę. Niczém innem nie były one dla niego, tylko powabnym utworem, piękną igraszką do przepędzenia czasu. „Miłość“, mawiał on, „jest głupim przesądem i niczém więcéj!“ Pewnego razu odmówił awansu pewnemu urzędnikowi z tego powodu, iż się dowiedział, że nad nim żona ma władzę.

O kilka wiorst od miasta Moskwy żyje pewien włościanin, który obdarzony jest tak wielką nieczułością, nie, jakby kto mniemał, na ciosy losu, ale na razy kija, że za rubla pozwala sobie wyliczyć 50 kijów najsilniejszą ręką, nie okazując w rysach swoich najmniejszego śladu bolu; owszem zachowując największą nieczułość. Że zaś nie braknie na ludziach, którzy jedyną uciechę mają w udzielaniu chłosty, przeto ów osobliwy człowiek zebrał niepośledni majątek. Jako rówiennik do tego włościanina znajduje się tam także pewien żebrak, który do utrzymania życia otworzył sobie w tém sposób, że daje się policzkować za kilka grosze, ile razy kto zechce.

W Londynie zajęto się budowaniem balonu powietrznego, który ma nieść 16 osób. W obwodzie będzie miał stóp 60, a cały aparat, bez gazu, bez balastu i podróżnych, wyniesie 700 funt., sam gaz zaważy 2000 funt.

Pewien szkocki Kapitan Dawidson będąc zadłużonym nadzwyczajnie, zaasekurował życie swoje dla bezpieczeństwa wierzycieli za 18,000 funt. szterl. i jak wieść głosi, utopił się w dwa lata potém, kąpiąc się w rzece. Suknie jego znaleziono na brzegu, złożono inne jeszcze świadectwa, tak, że summa wyliczona została. Teraz zaś ów mniemany topielec zjawił się w okolicy Edymburga; śledzą go wszędzie, i jak się spodziewać, rozpoczną z nim proces, zapewne jedyny w swoim rodzaju.

Tyrania zdobywców. — Po opanowaniu Anglii przez Duńczyków, każdy Anglik, który spotkał Duńczyka, powinien był zatrzymać się, uklęknąć i w tém położeniu tak długo zostawać, pokąd tyrana z oczu nie stracił.

(Rozm. Lwow.)

Moc narodowości. — Król hiszpański Karol III. wkrótce po swojém na tron wstąpieniu, surowym rozkazem zabronił poddanym noszenia kapeluszy z szérokiemi brzegami i obszernych długich płaszczy. Zakaz ten sprawił powstanie w Madrycie, co zmusiło Króla do ucieczki, gdy prawie 100 żołnierzy jego wallońskiéj gwardyi przez lud wyrzniętych zostało... spieszne odwołanie tego rozkazu, wstrzymało niechybną rewolucyę.

(Rozm. Lwow.)

Ogrody w głębiach morza. — Płynąc pomiędzy mnóstwem drobnych wysp w Indyach zachodnich, zdaje się, jakobyto była ogromna łąka, poprzerzynana najpiękniejszemi strumykami i uwieńczona krzewy. Ale nie dosyć, że nad wodą najcudowniejsze rosrą ogrody, oko płynącego, gdy się zwróci w głąb

morza, ujrzy tam nierównie ciekawsze ogrody. „W bliskości brzegów tego Archipelagu (powiada pewien naoczny świadek), znajdują się podwodne sady. Woda tam jest przy głębokości stóp 60, aż do dna najczystszą i przezroczystą. Łódź płynie po kryształowéj równinie, na któréj zdaje się być jak w powietrzu zawieszoną. Kto nie nawykły do tego widoku, ten zrazu doświadcza zawrotu głowy. Na najczystszym piasku widać tysiączne rodzaje pijawek morskich, ślimaków, raków i ryb, tak przecudownych kolorów, że w Europie nie mają nawet wyobrażenia o nich. Najświetniejsze purpury, najczystszy błękit, zieloność szmaragdowa, blask złota, sprawują dziwną grę kolorów. Płynący buja nad szczytami lasów z morskich roślin; są tam georginie, karole, aleyony i tysiączne gąbkowe krzewy, które nie mniéj oko swoją rozmaitością czarują, a kołysane falami taki przedstawiają widok, jak najpiękniejszy ogród na ziemi, gdy po nim lekki chłodek przeciąga. Oko doznaje złudzenia w ocenieniu głębokości; zdaje się, iżby ręką można uszczknąć gałązkę którego z tych krzewów, które zaledwie 10stopniowe wiosło dosięgnąć jest w stanie."

## OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Parczewa w Departamencie Poznańskim Powiecie Ostrzeszowskim położonych, jest dla kościoła w Czerniejewie pod Rubr. II. Nr. 3. kapitał w ilości 666 Tal. 16 dgr. z prowizyą po 3½ od sta z mocy przyznania przeszłego dziedzica dóbr Parczewskich Pawła Skorzewskiego w protokole z dnia 30. Września 1796. zapisany. Wygotowany na to attes hypoteczny z dnia 12. Stycznia 1826. przez Król. Sąd Ziemiański w Poznaniu, jako też i protokół agnicyjny kollegium kościelnego w Czerniejewie miał zaginąć. Wszystkich przeto, którzy do wspomnionéj wierzytelności lub do wystawionego na takową dokumentu, jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadacze pretensye do roszczenia mają, wzywamy, aby swe mniemane prawa najpóźniéj w terminie na

dzień 29. Października 1836.

o godzinie 10téj przed Referendaryuszem Lemon wyznaczonym podali i resp. udowodnili, w razie przeciwnym z pretensyami swemi prekludowani i im wieczne milczenie względem tychże nakazaném będzie.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Bonkowo i Głoykowo wraz z przyległościami w Powiecie Inowrocławskim położone, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 36,740 Tal. 5 sgr. 10 fen. oszacowane, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze IIIgo Wydziału, mają być

dnia 4. Lutego 1837. r.

przedpołudniem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel realny Jozef Zagorski dawniéj w Głoykowie mieszkający,

zapozywa się na tenże termin niniejszém publicznie.

*Doniesienie o nauce tańców.*

Że z dniem 1. Października nauka tańców u mnie się znowu zaczyna, donoszę najuniżeniéj. Simon.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 15. Września 1836.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | 102⅛ | 101⅔ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . | 102¾ | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . . | 104 | — |
| Wschodnio-Pruskie . . . | — | 102⅝ |
| Szląskie . . . . . . . | — | 106⅜ |

## Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

*Dnia 14. Września 1836.*

| | Tal. | śgr. | fen. | *do* | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 1 | 5 | 6 | — | 1 | 6 | 6 |
| Żyto . . . | — | 21 | 6 | — | — | 22 | 6 |
| Jęczmień . . | — | 17 | — | — | — | 18 | — |
| Owies . . . | — | 11 | 6 | — | — | 12 | — |
| Tatarka . . | — | 22 | — | — | — | 23 | — |
| Groch . . . | — | 24 | 6 | — | — | 25 | 6 |
| Ziemiaki . . | — | 8 | 6 | — | — | 10 | — |
| Siana cetnar à 110 ff. . . | — | 21 | — | — | — | 22 | — |
| Słomy kopa à 1200 ff . . | 3 | — | — | — | 3 | 5 | — |
| Masła garniec | 1 | 10 | — | — | 1 | 11 | 6 |